

Sygn. akt II AKa 35/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 kwietnia 2014 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jacek Polański
Sędziowie:	SSA Tadeusz Tokarski SSO Tomasz Kozioł (del.spr.)
Protokolant:	st. prot. sądowy Konrad Kraszewski

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Krzysztofa Knapika

po rozpoznaniu w dniu 2 kwietnia 2014 roku w sprawie

S. K.

oskarżonego z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk

apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 9 grudnia 2013 roku sygn. akt III K 160/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. P. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt II AKa 35/14

UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Oświęcimiu oskarżył S. K. o to, że: w dniu 1 grudnia 2012 roku w O., woj. (...), chcąc pozbawić życia małżonkę M. K., zadał wymienionej cios nożem, powodując u niej ranę kłutą szerokości 3,5 cm i długości 28 cm, penetrującą do wnętrza klatki piersiowej z uszkodzeniem VII lewego żebra, przecinającą lewe płuco oraz skutkującą raną worka osierdziowego po lewej stronie i przebicciem do lewej komory serca na głębokość około 3 cm, a następnie zatrzymaniem krążenia i zgonem pokrzywdzonej, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozpoznawania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem, tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 9 grudnia 2013 r. (sygn. akt III K 160/13) uznał oskarżonego S. K. za winnego tego, że: w dniu 1 grudnia 2012 roku w O., woj. (...) działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia

życia swojej żony M. K. zadał jej jeden cios nożem, powodując u niej ranę kłutą klatki piersiowej, przecinającą lewe płuco oraz skutkującą raną worka osierdziowego po lewej stronie i przebicciem do lewej komory serca, a następnie zatrzymaniem krążenia i zgonem pokrzywdzonej, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem i kwalifikując ten czyn jako zbrodnię z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., wymierzył zaś oskarżonemu karę 8 lat pozbawienia wolności. Nadto, na poczet orzeczonej kary, na podstawie art. 63 § 1 k.k., zaliczono oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 1 grudnia 2012 roku do dnia 9 grudnia 2013 roku, zaś na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeczono o przepadku na rzecz Skarbu Państwa noża z plastikową rękojeścią koloru czarnego, natomiast na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. rozstrzygnięto o pozostałych dowodach rzeczowych zabezpieczonych w toku postępowania. Prócz tego, reprezentującemu oskarżonego obrońcy zasądzono wynagrodzenie tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej S. K. z urzędu, stosownie do obowiązujących stawek, a od oskarżonego zasądzono w części koszty sądowe (w kwocie 600 zł), zwalniając go od ich ponoszenia w pozostałej części.

Powyższy wyrok zaskarżył w części, tj. w odniesieniu do jego punktu I i VII obrońca oskarżonego S. K., zarzucając:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, w szczególności:

1. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a to:

a) wyjaśnień oskarżonego S. K. poprzez nie danie mu wiary, iż nie miał zamiaru zabicia żony, jedynie straszył żonę oraz że użył noża, którym w kuchni obierał ziemniaki,

b) zeznań D. M. (1) i wywiadu środowiskowego w zakresie ustalenia, iż oskarżony znęcał się nad pokrzywdzoną i wielokrotnie stosował wobec niej przemoc jako sposób rozwiązywania sytuacji konfliktowych,

c) zeznań K. Z. w zakresie w jakim twierdził, iż przed zabiegiem ratującym życie zdiagnozował przecięte żebro,

d) opinii ZMS (...) i uzupełniającej opinii ustnej biegłego;

2. art. 410 k.p.k. poprzez oparcie wyroku nie na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, w szczególności:

a) pominięcie, że kanał rany (możliwe, że dodatkowo powiększony podczas operacji ratującej życie) miał długość 10 cm, co odpowiada około połowie długości noża, co świadczyłoby bądź o mechanizmie biernym urazu bądź o braku zamiaru oskarżonego zadania ciosu z dużą siłą, a pośrednio braku istnienia zamiaru zabójstwa,

b) pominięcie, iż oskarżony stał z lewej strony pokrzywdzonej, pomiędzy nią a telewizorem, a gdyby oskarżony siedł z nożem, żeby zadać cios, to zapewne uczyniłby to od prawej strony pokrzywdzonej, korzystając z najkrótszej drogi;

3. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez brak w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku:

- wyjaśnienia dlaczego wszystkie opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej są w pełni wiarygodne skoro biegły K. W. wskazywał, iż nie jest w stanie odpowiedzieć rzetelnie na część pytań sądu i koniecznym byłaby współpraca, opinia biegłego kryminalistyka, natomiast w tym zakresie biegły z Zakładu Medycyny Sądowej (...) K. wypowiedział się kategorycznie, uznając się za w pełni kompetentnego,
- dokonania oceny okoliczności, iż niezwłocznie po zdarzeniu oskarżony tamował krwotok, szukał pomocy u sąsiadki, wzywał pogotowie ratunkowe, krzyczał na ratowników, aby ratowali pokrzywdzoną,

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść wyroku, polegający na przyjęciu, że oskarżony w zdenerwowaniu poszedł do kuchni, gdzie wybrał najniebezpieczniejszy nóż, z którym wrócił i bez słowa wbił go w bok oskarżonej;

III. obrazę prawa materialnego, a to art. 148 § 4 k.k. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że stan nietrzeźwości jest jednocześnie okolicznością wyłączającą możliwość przyjęcia, iż oskarżony działał w warunkach odpowiadających temu przepisowi.

W wyniku tak sformułowanych zarzutów apelujący wniósł o

- zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie w całości oskarżonego S. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu ewentualnie
- zmianę kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu na art. 156 § 3 k.k., względnie art. 148 § 4 k.k. i odpowiednie złagodzenie wymierzonej oskarżonemu kary,

a ponadto

- odstąpienie od obciążania oskarżonego kosztami procesu za obie instancje,
- zasądzenie kosztów zastępstwa adwokackiego za pomoc prawną udzieloną z urzędu, która w żadnej części nie została opłacona.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew stanowisku przedstawionemu w skardze odwoławczej sąd pierwszej instancji nie dopuścił się uchybień, które – w sytuacji procesowej wynikającej z wniesienia środka odwoławczego wyłącznie na korzyść oskarżonego – skutkowałyby koniecznością uchylenia lub zmiany zaskarżonego wyroku.

Na wstępie odnieść się należy do kluczowego dla rozpoznania sprawy zarzutu dotyczącego obrazę prawa procesowego w zakresie oceny dowodów dotyczących mechanizmu urazu doznanego przez pokrzywdzoną w czasie inkryminowanego zdarzenia. Ocena ta nie nosi znamion oceny dowolnej, została przeprowadzona zgodnie ze standardem wyznaczonym treścią art. 7 k.p.k. i znajduje oparcie w zasadach wiedzy, doświadczenia życiowego oraz logicznego myślenia.

Podstawowym dowodem wskazującym na czynny mechanizm urazu doznanego przez pokrzywdzoną, są składane na początkowym etapie postępowania wyjaśnienia oskarżonego, który podczas pierwszego przesłuchania w sprawie wprost wskazał, że zadał pokrzywdzonej cios nożem w lewy bok jej ciała (k. 38), po czym to samo powtórzył podczas eksperymentu procesowego przeprowadzonego z jego udziałem na miejscu zdarzenia (k. 40). Także w kolejnych wyjaśnieniach nie kwestionował zadania pokrzywdzonej ciosu nożem, akcentując jedynie, że nie pamięta jak do tego doszło („jakoś musiało dojść do tego dźgnięcia” k. 51). Również w ramach krótkich wyjaśnień złożonych w toku posiedzenia aresztowego oskarżony jasno stwierdził, że czynu się dopuścił, zakwestionował jedynie stronę podmiotową swego zachowania (k. 60). Dopiero w ostatnich wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym oskarżony zaprezentował inny obraz zdarzenia podając, że to pokrzywdzona rzuciła się na nóż i nadziała na niego (k. 191), a wersję tę powtórzył w postępowaniu rozpoznawczym (k. 293-295). Sąd pierwszej instancji słusznie nie dał wiary zmodyfikowanym wyjaśnieniom oskarżonego. Były one rażąco niekonsekwentne w stosunku do jego pierwotnych depozycji, zaś oskarżony – indagowany na tą okoliczność – nie potrafił tej niekonsekwencji w przekonujący i rzeczowy sposób wyjaśnić. Lektura wyjaśnień oskarżonego składanych na początkowym etapie postępowania przygotowawczego, wzbogacona analizą materiału filmowego z przebiegu eksperymentu procesowego, nie pozostawia wątpliwości co do tego, że w aspekcie opisu okoliczności doznania przez pokrzywdzoną urazu miały one charakter spontaniczny i jakkolwiek w innych aspektach zawierały elementy ekskulpacyjne, cechowały się zasadniczą szczerością, a jako takie, oddawały wiarygodnie przebieg krytycznego momentu zdarzenia. Podkreślić należy, że oskarżony kilkakrotnie – w ramach kolejnych czynności procesowych prowadzonych z jego udziałem – potwierdził zadanie ciosu pokrzywdzonej, w tym uczynił to także w ramach czynności przed prokuratorem i sądem, mających

miejsce kilkadziesiąt godzin po zdarzeniu, w związku z czym nie może przekonująco powoływać się na to, że znajdował się w stanie szoku wpływającym na treść jego wypowiedzi. Dodać także należy, że pierwotna relacja procesowa oskarżonego o zdarzeniu zasadniczo koresponduje z relacją, jaką przedstawił na miejscu zdarzenia interweniującym policjantom (zob. zeznania świadków M. D.k. 25 i A. R.k. 23-24). Już tylko z tego względu argumentacja skarżącej, zgodnie z którą oskarżony w początkowej fazie postępowania mógł z uwagi na nietrzeźwość w chwili zdarzenia, niepamięć jego dokładnego przebiegu i dezorientację uzupełniać luki pamięciowe zgodnie z wersją jaką usłyszał przy ogłaszaniu zarzutu i tym tłumaczyć należy przyznanie się przez niego do zadania pokrzywdzonej ciosu nożem, jest nieprzekonująca, a wręcz abstrahuje od ustalonych okoliczności. Dodać także należy, że obraz kluczowego fragmentu zdarzenia wyłaniający się ze zmodyfikowanych wyjaśnień oskarżonego jest nie do przyjęcia z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Opisane przez oskarżonego zachowanie pokrzywdzonej jawi się bowiem jako całkowicie nieracjonalne oraz zupełnie nieadekwatne do charakteru sytuacji, w której – wedle oskarżonego – miała się znaleźć. W szczególności, żadne okoliczności nie tłumaczą tego, dlaczego pokrzywdzona, nigdy nie podejmująca aktów agresji fizycznej wobec oskarżonego, a wręcz przeciwnie – doświadczająca takich aktów z jego strony, miałaby rzucić się lub skoczyć na niego, kiedy to stał przed nią, dzierżąc w dłoni nóż i gestykulując („machając”) nim. Dodatkowym potwierdzeniem słuszności oceny dowodowej wyjaśnień oskarżonego dokonanej przez sąd pierwszej instancji jest взгляд na treść opinii specjalistycznych uzyskanych w toku postępowania w niniejszej sprawie. Opinia sądowo-psychiatryczna wskazuje na adekwatność obrazu zachowania się oskarżonego wynikającego z jego pierwotnych wyjaśnień z jego sylwetką psychologiczną, jako osoby skłonnej do nadmiernych i przedwczesnych reakcji emocjonalnych i afektywnych, o ograniczonej, warunkowanej czynnikami sytuacyjnymi i emocjonalnymi zdolności do kierowania swoim postępowaniem w sytuacjach znacznego napięcia emocjonalnego i konfliktu (k. 177), a taki przecież charakter miała sytuacja zaistniała pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną w dniu zdarzenia. Z kolei pisemna opinia medyczno-sądowa ((...)w K.) jasno wskazuje, że stwierdzone u pokrzywdzonej obrażenia z reguły są następstwem urazu zadanego w mechanizmie czynnym, a jedynie zupełnie wyjątkowo, w przypadku zaistnienia szczególnych warunków i okoliczności mogą powstać w sposób przypadkowy lub w wyniku tzw. nadziania się na nóż niezależnego od działania sprawcy (k. 406), zaś ustna opinia uzupełniająca precyzuje, że obraz uszkodzeń ciała pokrzywdzonej w pełni koresponduje z przebiegiem zdarzenia przedstawionym przez oskarżonego podczas eksperymentu procesowego przeprowadzonego w toku postępowania przygotowawczego, jest natomiast nieadekwatny do przebiegu zdarzenia zaprezentowanego przez oskarżonego w zmodyfikowanych wyjaśnieniach (k. 417). W tym kontekście podkreślić tu należy jeszcze jedną istotną okoliczność. Otóż, co przyznaje sama skarżąca w treści apelacji, dla zaistnienia biernego mechanizmu powstania obrażeń, narzędzie powodujące obrażenia posiadać musi pewien punkt oparcia. Ze zmodyfikowanych wyjaśnień oskarżonego w żaden sposób nie wynika istnienie takiego punktu oparcia skoro miał on trzymać nóż „luźną ręką” patrząc przy tym na telewizor, przy czym oceniając te zmodyfikowane wyjaśnienia oskarżonego należy także mieć na uwadze treść opinii sądowo-psychologicznej dotyczącej jego osoby wskazującą na stosowanie przez oskarżonego w ramach tłumaczenia swych zachowań mechanizmów obronnych typu racjonalizacji, wyparcia, zaprzeczania (k. 168). Upoważnia to do stwierdzenia, że zasadnicza modyfikacja wyjaśnień mogła być podyktowana także związanym z upływem czasu uaktywnieniem u oskarżonego tych właśnie mechanizmów.

Odnosząc się do wyszczególnionej przez skarżącą kwestii dokonanej przez sąd okręgowy negatywnej oceny wiarygodności fragmentu wyjaśnień oskarżonego dotyczącego użycia przez niego noża „który trzymał w kuchni obierając ziemniaki” zauważyć należy, że wyjaśnienia oskarżonego nie zawierają tej treści stwierdzenia, wobec czego zarzut jest w tym zakresie bezprzedmiotowy. Oskarżony w swych deponacjach – i to tylko niektórych – mówi jedynie o ogólnym zamiarze obierania ziemniaków na obiad (k. 38, k. 51) przy czym godzi się podkreślić, że jak wynika z protokołu oględzin miejsca zdarzenia, w kuchni mieszkania oskarżonego nie ujawniono żadnych śladów wskazujących na to, by oskarżony przystąpił do obierania ziemniaków lub choćby czynił przygotowania do ich obierania, same ziemniaki znajdowały się zaś w zamkniętej szafce pod zlewozmywakiem (zob. k. 7 i k. 104). W tym kontekście za przekonujące, w świetle zasad doświadczenia życiowego uznać należy stanowisko sądu pierwszej instancji, że nóż, którym posłużył się oskarżony w żadnym razie nie był typowym nożem wykorzystywanym do obierania ziemniaków. Jeśli zatem zważy się dodatkowo na pewną niekonsekwencję wyjaśnień oskarżonego w interesującym tu zakresie, zwłaszcza zaś na pominięcie kwestii obierania ziemniaków w ramach deponycji składanych podczas eksperymentu procesowego, ocena dowodowa sądu okręgowego, zgodnie z którą oskarżony sięgnął po przedmiotowy nóż nie po to

aby obierać ziemniaki i nie po to aby tylko postraszyć nim pokrzywdzoną, ale po to, by zadać nim cios pokrzywdzonej, jawi się jako zasadna.

Konstatacji tej w żaden sposób nie podważają zarzuty podniesione przez skarżącą przeciwko dokonanej przez sąd okręgowy ocenie dowodu z uzyskanej w toku postępowania opinii medyczno-sądowej (...) w K.. Na wstępie zauważyć należy, że opinia ta, jeśli spojrzeć na nią przez pryzmat ostatecznych ustaleń faktycznych znajdujących wyraz w opisie czynu przypisanego oskarżonemu, w istocie rzeczy nie miała charakteru ani wyłącznego, ani kluczowego dowodu w zakresie ustalenia czynnego mechanizmu powstania obrażeń pokrzywdzonej. Nadto zwraca uwagę fakt, że przyjęty w zaskarżonym wyroku opis czynu pomija kwestię uszkodzenia w wyniku ciosu nożem VII lewego żebra pokrzywdzonej. W świetle zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego, a w szczególności zeznań świadka K. Z. oraz dokumentacji medycznej Szpitala (...) w O. (jak również wobec zabezpieczenia w trakcie sekcji zwłok pokrzywdzonej odcinka jej VII lewego żebra objętego uszkodzeniem i związanej z tym możliwości ewentualnego uzyskania opinii uzupełniającej dotyczącej identyfikacji zabezpieczonego w toku postępowania noża jako narzędzia powodującego to uszkodzenie), a wreszcie w świetle treści obu opinii medyczno-sądowych zalegających w aktach sprawy nie jest jasne, dlaczego sąd pierwszej instancji zaniechał ustaleń w tym zakresie. Skutkuje to jednak tym, że kwestia ta została faktycznie rozstrzygnięta na korzyść oskarżonego i wobec kierunku apelacji nie podlega rewizji w żadnym aspekcie sprawy, czego skarżąca zdaje się nie dostrzegać. Wiążący się zatem z tym zagadnieniem aspekt zarzutów apelacji jest więc bezprzedmiotowy, podobnie jak zarzuty wobec przyjętej przez sąd pierwszej instancji oceny zeznań świadka K. Z., notabene rzetelnych, rzeczowych oraz korespondujących z dokumentacją medyczną dotyczącą zabiegów leczniczych wykonywanych w odniesieniu do pokrzywdzonej.

W tym kontekście nie jest więc jasne, w czym zdaniem skarżącej przejawiać by się miało przekroczenie przez sąd pierwszej instancji ram swobodnej oceny dowodu w postaci wspomnianej powyżej opinii medyczno-sądowej. Opinia ta przygotowana została przez renomowany ośrodek akademicki, a w jego ramach przez biegłego dysponującego adekwatnymi do przedmiotu opiniowania wiadomościami specjalnymi i doświadczeniem opiniodawczym, jest jasna, pełna, nie zawiera sprzeczności, zaś jej konkluzje w logiczny sposób wynikają z całokształtu wyводу biegłego. Opinia wszechstronnie analizuje zagadnienia związane z możliwymi sposobami powstania urazu pokrzywdzonej, w tym wskazuje na występujące w sprawie okoliczności pozwalające na ocenę prawdopodobieństwa wystąpienia każdego z nich, odnosząc się wprost do danych wynikających z materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania, w tym zwłaszcza wyjaśnień oskarżonego, które poddaje analizie z medyczno-sądowego punktu widzenia w zakresie przedstawianych przez niego wersji przebiegu zdarzenia. Stawiane tej opinii przez skarżącą – dopiero w treści uzasadnienia skargi odwoławczej – zarzuty, wydają się polegać na nieporozumieniu. Z wyvodu opinii (tu: ustnej opinii uzupełniającej) od początku jednoznacznie wynika, że oceny dotyczące charakteru mechanizmu urazu doznanego przez pokrzywdzoną, biegły wywodzi z analizy całokształtu okoliczności sprawy, a nie tylko z analizy obrazu rany doznanej przez pokrzywdzoną. Wszak wprost odwołuje się on w tym zakresie do określonych środków dowodowych: wyjaśnień oskarżonego, zapisu eksperymentu procesowego, dokumentacji lekarskiej (k. 417) – nie jest więc tak jak sugeruje apelantka, a to, że pełne wyjaśnienie tych kwestii nastąpiło w odpowiedzi na pytania obrony. Prócz tego, opinia odnosi się do konkretnych okoliczności niniejszej sprawy, w ramach której jest jednym z kilku dowodów wskazujących na czynny mechanizm doznanego przez pokrzywdzoną urazu. Fakt – skądinąd oczywisty i podkreślony przez biegłego (k. 418) – że abstrakcyjnie nie można wykluczyć powstania obrażeń o takim, jak u pokrzywdzonej obrazie, w następstwie urazu doznanego w mechanizmie biernym, nie ma więc w realiach niniejszej sprawy – wbrew dywagacjom apelantki – jakiegokolwiek znaczenia. Z tych względów dokonując oceny dowodowej opinii medyczno-sądowej (...) w K., sąd pierwszej instancji nie uchybił zasadom oceny dowodów tego rodzaju wskazanym w art. 7 k.p.k. lub w art. 201 k.p.k.

Brak również jakichkolwiek podstaw do kwestionowania dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodu z zeznań świadka D. M. (2) oraz dowodu z wywiadu środowiskowego. Czyniąc to skarżąca nie przedstawiła jakiegokolwiek rzeczowej, mogącej stanowić przedmiot odniesienia się argumentacji przemawiającej przeciwko uznaniu tych dowodów za wiarygodne, zaś w toku postępowania nie składała wniosków dowodowych zmierzających do ich podważenia lub weryfikacji. Stąd zarzut ten uznać należało za oczywiście bezzasadny.

Przechodząc do sformułowanych przez apelantkę zarzutów dotyczących obrazy art. 410 k.p.k. zwrócić należy uwagę, że sąd pierwszej instancji w żadnym razie nie pominął jako podstawy dowodowej zaskarżonego wyroku środków dowodowych dotyczących parametrów rany doznanej przez pokrzywdzoną oraz zagadnienia możliwości nałożenia się na obraz tej rany obrażeń operacyjnych pokrzywdzonej. Przekonuje o tym jednoznacznie już tylko zestawienie opisu czynu przyjętego w akcie oskarżenia z opisem czynu przyjętym w zaskarżonym wyroku oraz ustaleniami faktycznymi zaprezentowanymi w pisemnym jego uzasadnieniu. Powtórzyć także w tym miejscu należy, że nieprzyjęcie niektórych obrażeń za powstałe w wyniku ciosu zadanego przez oskarżonego (uszkodzenie VII lewego żebra), a zatem rozstrzygnięcie pewnych wątpliwości na jego korzyść, było wręcz zdecydowanie przedwczesne w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jednak w istniejącym układzie procesowym nie podlega ono rewizji. Jak zaś wyżej wykazano, ustalenie dotyczące czynnego mechanizmu powstania u pokrzywdzonej obrażeń skutkujących jej śmiercią opiera się na prawidłowej – z punktu widzenia standardu art. 7 k.p.k. – analizie całokształtu materiału dowodowego. W tym świetle twierdzenie skarżącej, że sąd pierwszej instancji nie wziął pod uwagę, iż długość kanału rany (tj. 10 cm) świadczy o mechanizmie biernym urazu, pozbawione jest jakichkolwiek podstaw dowodowych – żaden dowód w sprawie (w szczególności żadna z dopuszczonych opinii medyczno-sądowych) nie zawiera bowiem tezy, że ustalona w sprawie długość kanału rany w zestawieniu z długością ostrza noża ranę tę powodującego, świadczy o mechanizmie biernym urazu. Czym innym jest natomiast – opierająca się jednakże na założeniu czynnego mechanizmu urazu – kwestia wnioskowania o zamiarze oskarżonego z charakteru doznanych przez pokrzywdzoną obrażeń. Kwestia ta, jako nierozzerwalnie związana z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, omówiona zostanie w dalszej części uzasadnienia.

Podobnie, nie można zgodzić się ze skarżącą gdy podnosi, że sąd pierwszej instancji nie rozważył pozycji, w jakiej znajdował się oskarżony w relacji do pokrzywdzonej, gdyż gdyby ten „szedł z nożem żeby zadać cios to zapewne uczyniłby to od prawej strony pokrzywdzonej, korzystając z najkrótszej drogi”. Pozycję oskarżonego w relacji do pokrzywdzonej ustalił wszak sąd okręgowy zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonego, które – co warto podkreślić – w tym akurat aspekcie pozostawały zasadniczo niezmiennie w ramach obu prezentowanych przez oskarżonego w toku postępowania wersji zdarzenia oraz korespondowały zarówno z faktem praworęczności oskarżonego, jak i obrazem (ulokowaniem) obrażeń pokrzywdzonej. Przedstawione przez apelantkę założenie, w żaden sposób nie rozwinięte argumentacyjnie w treści uzasadnienia apelacji, abstrahuje więc od okoliczności sprawy, a nadto jest dowolne. Wszak na tej samej zasadzie można wywodzić, że gdyby oskarżony szedł z nożem aby tylko postraszyć pokrzywdzoną, też uczyniłby to od prawej strony pokrzywdzonej korzystając z najkrótszej do niej drogi.

Przystępując do omówienia podniesionych przez skarżącą zarzutów obrazy art. 424 § 1 k.p.k. stwierdzić należy, że sąd pierwszej instancji nie dopuścił się obrazy tego przepisu w zakresie omówienia w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku opinii medyczno-sądowych zgromadzonych w toku postępowania. Powołany przepis w punkcie 1 wymaga, by uzasadnienie zawierało wskazanie jakie fakty sąd uznał za udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada tym wymaganiom zaś skarżąca w uzasadnieniu skargi odwoławczej nie przedstawia rzeczowej argumentacji podważającej to stanowisko. Jedyne dla pełni obrazu zauważyć należy, że opinia medyczno-sądowa (...) w K. (sprawozdawca biegły K. W.) co do zasady nie podejmuje kwestii mechanizmu urazu oraz identyfikacji narzędzia urazu (k. 258). Jedyne w ramach ustnej opinii uzupełniającej przedstawiający opinię biegły wskazał, że obraz rany doznanej przez pokrzywdzoną nie jest charakterystyczny dla samouszkodzeń (k. 365). Zagadnienie mechanizmu urazu oraz identyfikacji narzędzia urazu stanowiło natomiast przedmiot opinii medyczno-sądowej (...) w K. (sprawozdawca biegły C. J.). Instytut ten dysponował aktami sprawy, pełną dokumentacją medyczną dotyczącą pokrzywdzonej oraz dowodem rzeczowym, a zatem materiałem empirycznym, który jako konieczny do opiniowania w tym przedmiocie wskazywany był także przez (...) w K. (zob. k. 258), zaś pomiędzy wnioskami tej opinii co do mechanizmu urazu, a przytoczoną powyżej tezą ustnej opinii uzupełniającej biegłego reprezentującego (...) w K. nie ma jakiegokolwiek sprzeczności. Natomiast kwestia metody badawczej (tu: wykonanie badań noża stanowiącego narzędzie przestępstwa w ramach (...) w K. bez zasięgania dodatkowej opinii kryminalistycznej, potrzebę wykonania której sygnalizowała (...) w K.) jest kwestią decyzji biegłych podejmowanej w kontekście podlegających ocenie okoliczności, zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz stosowanych w danej dyscyplinie metod badań (zob. wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 6 listopada 1987r., IV KR 502/86, OSNPG 1988/8-9/87; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 1988r., I KR 100/88, nie publikowany). Dyktowanie tych metod nie należy zatem do kompetencji stron – mogą one natomiast kwestionować ich walor naukowy lub adekwatność w konkretnej sprawie, a przez to podważać konkluzje sporządzonych w oparciu o ich wykorzystanie opinii. Tego rodzaju argumentacji w perspektywie omawianego tu zarzutu apelacyjnego skarżąca nie przedstawia. Dla pełni obrazu podkreślić jednak należy, że opinia medyczo-sądowa (...) w K. zawiera konkluzje jedynie w zakresie identyfikacji grupowej dowodowego noża, tymczasem fakt, że ten właśnie nóż użyty został przez oskarżonego jest w istocie niekwestionowany (przyznaje go oskarżony, wskazując na niego zeznania świadków obecnych na miejscu zdarzenia krótko po jego zaistnieniu, jak również wyniki opinii z zakresu badań śladów biologicznych k. 128-130). Wszystko to czyni omawiany tu zarzut zasadniczo bezpodstawnym, a tym samym pozbawionym jakiegokolwiek znaczenia w świetle zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia.

Przyznać rację należy natomiast skarżącej gdy podnosi, że jakkolwiek sąd pierwszej instancji ustalił, iż oskarżony podjął działania polegające na próbie zatamowania krwotoku z rany pokrzywdzonej, wezwaniu pogotowia ratunkowego, poszukiwaniu pomocy u sąsiadki oraz wzywaniu załogi karetki do ratowania pokrzywdzonej, jak również odniósł się do tych okoliczności w perspektywie przyjęcia, że oskarżony działał w warunkach czynnego żalu nieskutecznego, w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie rozważył ich w kontekście przypisania oskarżonemu działania z zamiarem bezpośrednim pozbawienia pokrzywdzonej życia uznając inne okoliczności (które szczegółowo przedstawił) za decydujące dla poczynienia takiego ustalenia. Nawet jeśli tego rodzaju przemilczenie w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku potraktować jako obrazę art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., to patrząc przez pryzmat sformułowanego przez apelantkę zarzutu nie można tracić z pola widzenia tego, że o trafności rozstrzygnięcia nie decyduje jego uzasadnienie, lecz materiał dowodowy stanowiący podstawę orzeczenia, zaś ewentualna wadliwość (niepełność) pisemnych motywów orzeczenia, jako sporządzanych po wydaniu i ogłoszeniu wyroku, nie może mieć wpływu na jego treść, a tym samym nie może stanowić obrazę prawa procesowego, o której mowa w art. 438 pkt 2 k.p.k. Dlatego też tak ujęty zarzut uznać należało za bezskuteczny, natomiast podniesione przez skarżącą zagadnienie – jako łączące się z innymi podniesionymi przez nią co do zasady pośrednio, poza główną linią apelacji, zarzutami dotyczącymi ustaleń dotyczących strony podmiotowej przypisanego oskarżonemu czynu – rozważyć w ramach oceny zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Przechodząc w tym miejscu do tego właśnie zarzutu stwierdzić należy, że sposób odniesienia się do niego determinują przede wszystkim poczynione wyżej rozważania co do oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W szczególności, kwestionowane przez skarżącą ustalenia faktyczne dotyczące przebiegu zdarzenia, opierają się wprost na trafnie uznanych przez sąd pierwszej instancji za zasadniczo wiarygodne pierwotnych wyjaśnieniach oskarżonego oraz korespondujących z nimi dowodach. Właśnie z nich wynika, że krytycznego dnia oskarżony był zdenerwowany, udał się z pokoju do kuchni, zabrał z niej nóż i powróciwszy do pokoju, bez słowa zadał nim cios pokrzywdzonej. Skoro zatem dane ustalenia są zgodne z treścią prawidłowo przeprowadzonego i ocenionego dowodu, przesądza to o prawidłowości tych ustaleń. Z tego względu omawiany zarzut apelacji w kształcie nadanym mu przez skarżącą jest chybiony.

Tu jednak dodatkowo odnieść się jeszcze należy do kwestii ustaleń dotyczących strony podmiotowej przypisanego oskarżonemu zachowania, jakkolwiek bowiem apelacja nie stawia w tym zakresie wprost odpowiednio sformułowanego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, pośrednio kwestionuje ustalenie dotyczące działania przez oskarżonego z zamiarem bezpośrednim zabójstwa w ramach innych zarzutów (zwłaszcza dotyczących obrazę art. 410 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie charakteru rany pokrzywdzonej oraz art. 424 § 1 k.p.k. poprzez niedokonanie oceny okoliczności zachowania oskarżonego po zdarzeniu – co powyżej sygnalizowano). Mając to na uwadze należy zauważyć, że w niniejszej sprawie oskarżony prezentował labilne stanowisko procesowe raz to przyznając się do zabójstwa pokrzywdzonej (nie precyzując jednak elementów wolitywnych przyznawanego zachowania), raz to nie przyznając się do niego i przedstawiając zdarzenie jako wypadek. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, zgodnie z którym zamiar towarzyszący sprawcy przestępstwa jest faktem psychologicznym i należy go ustalać zarówno na podstawie przesłanek natury przedmiotowej, jak i przesłanek natury podmiotowej, w przypadku przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu biorąc pod uwagę w szczególności: użycie do zadania urazu narzędzia i jego rodzaj,

miejsce zadania urazu, sposób działania sprawcy, przyczyny i tło zajścia, osobowość sprawcy, jego motywację, jego zachowanie przed popełnieniem czynu i po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonego (zob. Z. Doda, A. Gaberle, Dowody w procesie karnym, Warszawa 1997, s. 40-47 i powołane tam orzecznictwo; M. Laskowski, Ustalanie umyślności w praktyce orzeczniczej (w:) J. Majewski (red) Umyślność i jej formy, Toruń 2011, s. 51-57 i powołane tam orzecznictwo;). Konkluzja dokonanej przez sąd pierwszej instancji analizy okoliczności zdarzenia, zgodnie z którą oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa, co do zasady zasługuje na akceptację, wymaga jednak pewnych uzupełnień, koniecznych w kontekście zarzutów stawianych przez skarżącą. Poza wszelką wątpliwością pozostaje fakt, że krytycznego dnia oskarżony zaatakował pokrzywdzoną nożem, którego parametry czyniły zeń narzędzie w oczywisty sposób zdadne do spowodowania skutku śmiertelnego. Użycie tego właśnie noża jako narzędzia ataku nie było przypadkowe lecz stanowiło wybór oskarżonego, który mógł zaatakować pokrzywdzoną bez użycia narzędzia, mógł też – podczas pobytu w kuchni – sięgnąć po inny nóż. Nożem tym oskarżony zadał pokrzywdzonej cios bezpośrednio w lewą stronę klatki piersiowej, a zatem w newralgiczną okolicę ciała człowieka, w której zlokalizowany jest jeden z podstawowych dla funkcji życiowych organizmu ludzkiego organów, jakim jest serce. Cios ten zadał natychmiast po powrocie z kuchni i bez słowa. Był to przy tym cios na tyle silny, że penetrował ciało pokrzywdzonej na głębokość 10 cm uszkadzając lewe płuco, worek osierdziowy a w końcu lewą komorę serca. Zwraca uwagę fakt, że oskarżony – dysponujący wszak z racji płci znaczną przewagą fizyczną nad pokrzywdzoną, wykorzystywaną przecież w przeszłości w związku z aktami agresji wobec niej podejmowanymi w ramach sprzeczek małżeńskich – spośród wszelkich możliwych w danym kontekście sytuacyjnym sposobów ataku na pokrzywdzoną, jako reakcji na podnoszone przez nią pretensje, mogąc skierować na nią agresję werbalną, zadać jej uderzenie (uderzenia) ręką, czy nawet postraszyć ją nożem, zdecydował się jednak na zadanie jej ciosu nożem bezpośrednio w lewą stronę klatki piersiowej, kiedy to – jak słusznie podkreślił to sąd okręgowy – przeciętnie doświadczony życiowo człowiek, nie posiadający jakiegokolwiek wiedzy specjalistycznej z zakresu medycyny lub anatomii, ma pełną świadomość tego, że uderzenie takie może spowodować skutek śmiertelny. Gdyby więc – w danym momencie – cel jego działania stanowiło jedynie „uciszenie” lub „przestraszenie” pokrzywdzonej, jak podnosi skarżąca, nadał by mu inną postać, w szczególności taką, jak w innych, wcześniejszych przypadkach sprzeczek małżeńskich. Warto w tym miejscu zauważyć, że w orzecznictwie przyjmowano już, iż zadanie jednego ciosu nożem w klatkę piersiową ofiary może wskazywać na działanie w celu pozbawienia życia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1987r., II KR 41/87, opublikowane w: A. Lisowski, Przepięstwa przeciwko życiu i zdrowiu, Toruń 1994, s. 33;).

W zakresie analizy strony podmiotowej zachowania się oskarżonego nie można – rzecz jasna – pominąć takich okoliczności, jak wcześniejsze długoletnie pożycie małżeńskie oskarżonego i pokrzywdzonej, poprzestanie przez oskarżonego na zadaniu jednego ciosu, siła tego ciosu, udzielenie pomocy pokrzywdzonej, wezwanie pogotowia, zwrócenie się o pomoc do sąsiadki, kierowanie do zespołu karetki pogotowia prośb o uratowanie żony, które – jeśli postrzegają je w całokształcie okoliczności sprawy – nie mogą jednak przekreślać zasadności ustalenia o działaniu przez oskarżonego z zamiarem bezpośrednim. Odnosząc się do wspomnianych okoliczności należy na wstępie zauważyć, że zamiar jest ze swej istoty przeżyciem psychicznym, które ziszcza się w czasie popełnienia przestępstwa, tj. w czasie, w którym sprawca działał. Przeżycie to może pojawić się nagle, w określonym kontekście sytuacyjnym (dolus repentinus), może też ulegać modyfikacjom w trakcie urzeczywistniania czynu, i zazwyczaj kończy się z chwilą realizacji czynu. Tym samym – nie kwestionując w tym miejscu w żadnym razie konieczności całościowej analizy wszystkich okoliczności danej sprawy, jako podstawy ustaleń w zakresie strony podmiotowej czynu – należy mieć na uwadze, że zaszłości poprzedzające czyn oraz następujące po czynie nie mogą być postrzegane w oderwaniu od istoty czynu, w której mogą uwypuklać się okoliczności przesądzające o postaci przyświecającego sprawcy zamiaru. W niniejszej sprawie zauważyć zatem należy, że jakkolwiek oskarżony i pokrzywdzona pozostawali w związku małżeńskim od kilkudziesięciu lat, to jednak od pewnego czasu – na tle nadużywania przez obojga alkoholu – związek ten nie był zgodny i bezkonfliktowy, a oskarżony w przeszłości podejmował wobec pokrzywdzonej akty agresji fizycznej. Prócz tego, w ciągu kilku tygodni poprzedzających zdarzenie konflikt ten eskalował w związku z pretensjami pokrzywdzonej związanymi z okolicznościami utraty psa będącego jej ulubieńcem, zaś krytycznym punktem tego konfliktu był dzień zdarzenia, w którym pokrzywdzona od rana, wielokrotnie artykułowała wobec oskarżonego zarzuty i pretensje dotyczące tej kwestii, co powodowało u niego narastającą irytację, zdenerwowanie i złość (na co jasno, wprost i po wielokroć wskazuje w swoich wyjaśnieniach). W takim właśnie układzie sytuacyjnym

oskarżony podjął i wykonał decyzję o zaatakowaniu pokrzywdzonej, która musi być rozpatrywana jednak w kontekście zamiaru nagłego, tym bardziej, że oskarżony nie miał żadnego uchwytnego w kategoriach racjonalnych motywu do zabójstwa pokrzywdzonej. W przekonaniu tym utwierdza взгляд na cechy osobowości oskarżonego będącego osobą, której reakcje emocjonalne i afektywne są nadmierne i przedwczesne, zdolność do pokierowania postępowaniem w sytuacjach dużego napięcia emocjonalnego i konfliktu znacznie ograniczona, a nadto osobą, która w warunkach obciążenia emocjonalnego może przejawiać zachowania impulsywne, gwałtowne, niewspółmierne do bodźców. Inkryminowane zachowanie oskarżonego w pełni odpowiada tej charakterystyce. Z tych zatem względów, okoliczności poprzedzających czyn (długoletniego, zasadniczo zgodnego pożycia małżeńskiego oskarżonego i pokrzywdzonej), ale także zaistniałych po czynie nie można traktować jako pierwszoplanowych przesłanek ustalania zamiaru oskarżonego. Faktem jest również, że oskarżony poprzestał na zadaniu pokrzywdzonej jednego uderzenia, należy jednak pamiętać jaki był to cios oraz jakie skutki w sposób natychmiastowy wywołał. Gdy chodzi o siłę ciosu, to podkreślić wypada, że była ona wystarczająca do spowodowania obrażeń skutkujących śmiercią pokrzywdzonej. Nie można jednak przy tym ponownie nie wspomnieć o co dopiero wymienionych patologicznych cechach osobowości oskarżonego. Przyjmowanie, że oskarżony, przejawiający wszak w warunkach obciążenia emocjonalnego zachowania impulsywne, gwałtowne i niewspółmierne do bodźców, mający w chwili czynu w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem, a także w nadzwyczajny sposób poirytowany postawą pokrzywdzonej (co sam przyznaje: „bardzo się zdenerwowałem i poczułem, że mam tego gadania i narzekania dosyć” - k. 38, „nie wytrzymałem, bo ona cały czas krakała na mnie. Wnerwiłem się i przyleciałem pędem do salonu” – k. 51) miarkował siłę wyprowadzonego ciosu, nie znajduje tu żadnego oparcia w zasadach wiedzy i doświadczenia życiowego. Gdy chodzi natomiast o skutki tego uderzenia odnotować należy, że pokrzywdzona od razu po jego otrzymaniu opadła bokiem na łóżko, na którym uprzednio siedziała, zamilkła i zaczęła broczyć krwią, nie przejawiała więc żadnego zachowania (jak np. podjęcie próby obrony przed uderzeniem, kontrataku, wzywania pomocy itp.), które mogłoby spowodować oskarżonego do zadawania dalszych ciosów. Prawdą jest także, iż oskarżony – jakkolwiek dość nieudolnie – to jednak udzielił pomocy pokrzywdzonej, wezwał pogotowie, zwrócił się o pomoc do sąsiadki, kierował do zespołu karetki pogotowia prośby o uratowanie żony, były to jednak okoliczności zaistniałe już po zadaniu pokrzywdzonej krytycznego uderzenia, które wiązać należy nie z zamiarem towarzyszącym zadawaniu tego uderzenia, a z pewną autorefleksją oskarżonego, który wyraziwszy w akcie agresji wobec pokrzywdzonej swą impulsywną, gwałtowną, niewspółmierną reakcją na jej postawę, w obliczu efektu tej agresji zdał sobie sprawę z tego co się wydarzyło oraz podjął starania o zapobieżenie skutkowi. Z tych względów także w tym zakresie twierdzenia apelacji – które nie przyjęły postaci osobnego, odpowiednio sformułowanego i uargumentowanego zarzutu, a przedstawione zostały zdawkowo, w kontekście innych podnoszonych zarzutów – nie zasługiwały zatem na uwzględnienie, nie podważały bowiem ustaleń co do strony podmiotowej czynu oskarżonego przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się do ostatniego z zarzutów apelacji stwierdzić należy, że w istocie trafnie podnosi skarżąca, iż pogląd sądu pierwszej instancji, jakoby stan nietrzeźwości był okolicznością bezwzględnie wykluczającą możliwość przyjęcia, że oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia, jest zbyt uproszczony. Doktryna i judykatura od dawna bowiem wskazują, że sprawca znajdujący się w chwili popełnienia zabójstwa w stanie nietrzeźwości może odpowiadać w warunkach art. 148 § 4 k.k. w tych przypadkach, w których silne wzburzenie zostało wywołane czynnikiem innym niż alkohol (zob. J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1987, s. 89; A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277, Warszawa 2013, s. 295; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 sierpnia 1978r., IV KR 212/78, OSNKW 1979/1-2/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 9 marca 1999r., II AKa 5/99, OSA 2000/4/29;). Kwestia ta nie wymaga jednak w realiach niniejszej sprawy szerszego rozważania z uwagi na dwie inne okoliczności o zasadniczym tu znaczeniu. Przede wszystkim, jak wynika z niekwestionowanej opinii sądowo-psychiatrycznej, oskarżony wykazuje organiczne zaburzenia osobowości u osoby uzależnionej od alkoholu. To właśnie cechy osobowości oskarżonego warunkowane zmianami organicznymi ośrodkowego układu nerwowego powodują, że jego reakcje emocjonalne i afektywne są nadmierne i przedwczesne, a jego zdolność do kierowania swoim postępowaniem, zwłaszcza w sytuacjach znacznego napięcia emocjonalnego, konfliktu, jest znacznie ograniczona, co skutkuje działaniem przez niego w warunkach znacznie ograniczonej poczytalności (k. 177). W tym kontekście przypomnieć więc należy, że przyjęcie, iż sprawca zbrodni zabójstwa dopuścił się jej w stanie silnego wzburzenia oraz w stanie ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności jest możliwe tylko wówczas, gdy silne wzburzenie

wywołane zostało okolicznościami innymi od tych, które spowodowały stan ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2008r., V KK 355/07, LEX nr 370303; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20 października 2009r., II Aka 182/09, KZS 2009/12/60;). Tak jednak, w odniesieniu do oskarżonego, nie było. Niewątpliwie w czasie zdarzenia znajdował się on w stanie znacznego napięcia emocjonalnego, a jego zachowanie stanowiło niewspółmierną reakcję emocjonalną na zachodzącą sytuację, jednak było ono warunkowane czynnikami patologicznymi, a to organicznymi zaburzeniami osobowości oskarżonego (k. 177). Ponadto, przesłanką konieczną zakwalifikowania danego zachowania z art. 148 § 4 k.k. jest ustalenie, że silne wzburzenie, pod wpływem którego działał sprawca zabójstwa, usprawiedliwione było okolicznościami. Chodzi tu zatem o sytuacje, w których pojawienie się stanu silnego wzburzenia znajduje – z punktu widzenia moralnego, społecznego – zrozumienie, usprawiedliwienie, a innymi słowy sytuacje, które – w powszechnym odczuciu – usprawiedliwiają gwałtowne reakcje emocjonalne. O niczym takim w odniesieniu do sytuacji, w której znalazł się oskarżony, nie może być mowy. Inkryminowane zachowanie oskarżonego stanowiło bowiem reakcję na zgłaszane przez pokrzywdzoną pretensje dotyczące wydania przez oskarżonego przedstawicielom organizacji zajmującej się niesieniem pomocy zwierzętom należącego do niej psa, na skutek – najprawdopodobniej nie w pełni zasadnego – donosu. Pokrzywdzona jako kobieta już starsza, nie posiadająca dzieci, była – co jasno wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – do tego psa bardzo przywiązana i rozgoryczona zaistniałą sytuacją. Pretensje czynione oskarżonemu, które wszak nie przybierały drastycznej formy, były tu zatem czymś naturalnym, co więcej trwały od pewnego już czasu (tj. od października 2012r. wtedy bowiem pies został zabrany). Jako takie w żaden sposób nie stanowiły zatem okoliczności, która usprawiedliwiała powstanie po stronie oskarżonego stanu silnego wzburzenia. Z tego względu także ten zarzut apelacji uznać należało za niezasadny.

Mając to wszystko na uwadze, jak również zważywszy na fakt, że wymierzona oskarżonemu kara nie razi surowością, a w toku kontroli odwoławczej nie ujawniły się okoliczności, o których mowa w art. 439 lub 440 k.p.k., zaskarżony wyrok – stosownie do dyspozycji art. 437 § 1 k.p.k. – utrzymać należało w mocy.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze z uwagi na fakt, że nie posiada on istotnego majątku oraz dochodów, a izolacja penitencjarna stanowić będzie okoliczność istotnie upośledzającą jego możliwości zarobkowe.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy prawo o adwokaturze orzeczono o taryfowych kosztach udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym pomocy prawnej z urzędu z uwzględnieniem podatku VAT, albowiem wedle oświadczenia reprezentującego oskarżonego obrońcy nie zostały mu one pokryte w żadnej części.